ks. Stanisław Łabendowicz

Wychowanie społeczne w katechezie

Wychowanie jest jedną z funkcji społecznych. Od jego wyników uzależnione jest funkcjonowanie, a nawet istnienie grup społecznych i życia społecznego. Wychowanie służy społeczeństwu i nie może mu być obojętne[1]. Jest podporządkowane dobru wspólnemu społeczności, w których osoba jest wychowywana, kształtowana, żyje i działa. Dobro wspólne jakiejkolwiek społeczności nie może być rozpatrywane i określane, jeśli nie weźmie się pod uwagę dobra osoby.

1. Potrzeba wychowania społecznego

Kiedy mówimy o wychowaniu społecznym, to możemy mieć na myśli dwa jego aspekty:

a) wychowanie dokonuje się w społeczeństwie i jest wynikiem zespołu społecznych środków wychowawczych, całego dorobku kulturowego danego społeczeństwa: społecznych zachowań się ludzi, wreszcie powołanych w tym celu spełniających ubocznie zadania wychowawcze instytucji społecznych;

b) wychowanie zmierza do przekazania wartości, wzorów zachowań i tworzenia takich postaw wychowanka, które czynią go aktywnym i pożytecznym członkiem, przyczyniającym się do realizacji dobra wspólnego określonej grupy społecznej.

Społeczności czy grupy, w których człowiek żyje, niezależnie od tego, czy prowadzą one jakąś określoną, zaplanowaną politykę wychowawczą, czy też nie, stanowią jeden z czynników wpływających na kształtowanie się owego konkretnego wzoru wychowawczego i tylko w tym sensie stanowią dodatkowy parametr wychowania. Wychowanie personalistyczne jest wychowaniem społecznym i każde wychowanie społeczne, powinno być wychowaniem personalistycznym[2]. Zdeformowana lub niepełna wizja człowieka stanowi wielkie zagrożenie dla niego samego i jego rozwoju, ale i jest zagrożeniem dla narodu i jego tożsamości. Niewłaściwa koncepcja człowieka prowadzi do różnych totalitaryzmów, zniewoleń indywidualnych i społecznych. Jedną z podstawowych funkcji katechezy jest więc promocja w pełni godnego człowieka. Wymiar społeczny katechezy jest szczególnie ważny i pożyteczny, zwłaszcza tam, gdzie u podstaw wszelkich problemów leży niesprawiedliwość społeczna.

Jan Paweł II wskazuje, iż sytuacja społeczeństw od czasów wydania *Populorum progressio* uległa dalszemu pogorszeniu. Zwiększyła się przepaść cywilizacyjna między krajami bogatymi a biednymi. „Mimo pewnych rezultatów, z tu i tam powstałych inicjatyw humanitarnych i religijnych, globalnie rozwój tych narodów nie postąpił, a nawet sytuacja wielu milionów ludów w różnych częściach świata dotkliwie się pogorszyła". Toteż Kościół w swojej nauce społecznej ustawicznie wzywa do solidarności z ubogimi[3]. Według Jana Pawła II, główną przeszkodą

---

[1] Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 48.
[2] Por. tamże.
[3] Por. S. Dobrzański, *Encyklika społeczna „Sollicitudo rei socialis" w nauczaniu katechetycznym*, Kat. 32 (1988) nr 4, s. 145.

dla rozwoju w każdej szerokości geograficznej jest nieuznawanie przez wielu konieczności rozwoju integralnego. Tylko ten rozwój człowieka i społeczeństwa nazywa Ojciec Św. autentycznym, czyli takim, który zachowuje szacunek dla osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach. Wśród konkretnych niedomogów ludzkości wylicza Papież: niedostateczną produkcję i rozdział żywności, niedomogi higieny, zdrowia, mieszkań, zaopatrzenia w wodę pitną, złe warunki pracy, analfabetyzm, dyskryminacje rasowe i wyznaniowe oraz różne formy wyzysku i ucisku ekonomicznego. Zdaniem Papieża wskazują one, że kryzys rozwoju ma charakter nie tylko gospodarczy, ale także kulturowy i moralny[4]. Ojciec Święty zwraca również uwagę na problemy nękające naszą rzeczywistość. Należą do nich między innymi: ograniczanie prawa do inicjatyw gospodarczych oraz schorzały i monstrualny aparat biurokratyczny. W zakresie politycznym Jan Paweł II w encyklice zwraca uwagę, że: „Żadna grupa społeczna, na przykład partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedynego przewodnika, niesie to bowiem niszczenie prawdziwej podmiotowości społeczeństwa oraz ludzi – obywateli”[5].

Jan Paweł II wskazuje na trzy warunki rozwoju i korzystania z dóbr materialnych. Są to: poszanowanie praw natury, których nie wolno gwałcić, umiar z korzystania dóbr wobec ich ograniczoności, przeciwdziałanie niszczeniu środowiska naturalnego. Te warunki wyrażają prawdę, że człowiek nie jest nieograniczonym panem kosmosu, a problemy ekologiczne mają swój wymiar moralny. Jak słusznie zauważa S. Dobrzański: Te doniosłe sprawy dzisiejszej ludzkości poruszone w encyklice mogą nie dotrzeć do świadomości szerokich mas, jeśli nie weźmie ich na warsztat swego codziennego nauczania cała armia naszych duszpasterzy, ich pomocników, katechetów i animatorów[6]. Nauczanie społeczne nie jest zatem dodatkiem do Ewangelii dotyczącym życia społecznego, ale jest rozwinięciem jej orędzia o wielki wymóg etyczny postawiony całej ludzkości. Jest to sfera najbliższa chrześcijańskiemu posłannictwu, polegająca na kształtowaniu etycznej świadomości społeczeństwa[7]. Katecheza o charakterze społecznym, na którą istnieje ogromne zapotrzebowanie, powinna zawierać pogłębione zrozumienie Ewangelii i jej implikacje dla współczesnego życia zbiorowego i zmierza do wyrobienia sumienia potrzebnego do oceny własnych działań i rozstrzygnięć. Młodemu pokoleniu potrzebna jest formacja obywatelska, by mogło poznawać szeroki krąg spraw społecznych i podejmować w sposób odpowiedzialny decyzje w życiu społecznym[8].

2. Podstawy wychowania społecznego w katechezie

Współczesna katecheza ma przygotować dzieci i młodzież do aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła, społeczeństwa i kraju. Dlatego też jej zadaniem jest organizowanie takich sytuacji wychowawczych, aby uczniowie zdobywali wiedzę i umiejętności oraz umieli je wykorzystać w przyszłym

[4] Por. tamże, s. 148.
[5] Tamże.
[6] Por. tamże.
[7] Por. tamże, s. 145.
[8] Por. M. Cogiel, *Katecheza o charakterze społecznym – aktualnym wyzwaniem*, „Homo Dei” (1991) nr 3, s. 15-19.

życiu społecznym. Konieczna jest tu zatem znajomość procesu pedagogicznego, nauczania i uczenia się w katechezie. Udaną próbą konkretnego rozwiązywania niniejszego problemu jest koncepcja nauczania uspołeczniającego. Wychodzi się w niej od wyróżnienia intelektualno-sprawnościowej oraz uczuciowo-wolicjonalnej sfery osobowości. Postuluje się konieczność odrębnego oddziaływania na jedną i drugą poprzez dobór odpowiednich czynności, służących rozwijaniu zarówno dyspozycji intelektualnych, jak i uczuciowo-wolicjonalnych. Odbywa się to poprzez wyłonienie sytuacji dydaktycznych i wychowawczych, w których może nastąpić wdrożenie do zachowań o walorach społeczno-moralnych i poznawczo-sprawnościowych[9]. Podkreśla się ponadto, że dla kształcenia w wychowankach określonych cech osobowościowych trzeba wiązać sytuacje dydaktyczne, połączone wspólnymi cechami, a wchodzące w skład określonej liczby lekcji czy spotkań oraz obejmujące całą działalność ucznia także w domu. Pełnione przez uczniów role społeczne powinny wyznaczać formy aktywności ucznia w szkole oraz w czasie pozalekcyjnym[10]. W wychowaniu przywiązuje się znaczenie do pełnienia ról społecznych, np. uczeń występuje w roli członka zespołu, poszukiwacza, odkrywcy i użytkownika wiedzy, w roli specjalisty. Podnosi się znaczenie ról społecznych, np. przez naśladownictwo oraz identyfikację, korzystanie z treści tekstów literackich, a zwłaszcza odpowiednie organizowanie procesu wychowania w toku nauczania.

Przedstawiciele koncepcji nauczania uspołeczniającego postulują między innymi wyzwalanie u uczniów różnych rodzajów aktywności oraz dowartościowanie problemowego toku rozwiązywania zadań wraz z zastosowaniem różnych form dyskusji:

– *aktywność o charakterze poznawczym.* Już w toku działalności poznawczej należy umożliwić uczniom wszechstronną aktywność. Dzięki wykonywaniu różnego typu zadań uczniowie mogą samodzielnie zdobywać wiedzę o różnych zjawiskach życia indywidualnego i społecznego oraz uczyć się rozwiązywania związków i zależności występujących pomiędzy nimi[11];

– *aktywność o charakterze artystyczno-twórczym.* Do zadań o charakterze artystyczno-twórczym można zaliczyć wszelkiego rodzaju inscenizacje wydarzeń historycznych, projektowanie wieczornic, wystaw, sesji naukowych, pisanie odezw, listów, reportaży dziennikarskich, wygłaszanie przemówień, redagowanie gazetek, wykonywanie albumów, gablot, a także próby odtwarzania stanów psychicznych różnych ludzi w momentach dokonywania przez nich wyboru moralnego[12].

– *aktywność o charakterze społecznym.* Zadania te opierają się na kontaktach interpersonalnych z racji przynależności uczniów do danej szkoły, klasy czy też mniejszych zespołów. Istota działalności społecznej będzie polegała na podejmowaniu przez uczniów różnorodnych sposobów zachowań się dyktowanych podejmowaną przez nich rolą społeczną, jak np. wzięcie na siebie odpowiedzialności za otoczenie, wyrażania własnego

[9] Por. W. Kubik. *Wychowanie do pełnienia ról społecznych*, Kat. 32 (1988) nr 4, s. 156.
[10] Por. tamże, s. 157.
[11] Por. tamże, s. 158.
[12] Por. tamże, s. 159.

wartościującego stanowiska wobec przejawów nieposzanowania pracy na terenie szkoły, klasy, zespołu, ocenianie swego stosunku do zespołu i jego poszczególnych członków[13].

Na terenie katechetycznym szczegółowe propozycje organizowania pracy wychowawczej mające na celu nauczanie uspołeczniające zawarte jest w programie nauczania i realizuje się przez podejmowanie ról społecznych we wspólnocie Kościoła, w określonej parafii, w grupie katechetycznej. Przed przystąpieniem do realizacji planu uświadamia się uczniom cel, ostateczny wynik, do którego ma prowadzić podejmowana przez nich praca. Podczas poszczególnych spotkań uczniowie projektują konkretne etapy działalności i podejmują określone zadania do realizacji indywidualnej lub zespołowej. Samo wykonanie zadań ma miejsce poza katechezą. Po wykonaniu wszystkich zaplanowanych działań gromadzą się uczniowie, najczęściej wraz z rodzicami, na wspólną uroczystość. Wypełnia ją odpowiednio przygotowane sprawozdanie, tak na temat przerobionej treści, jak i wykonywanych prac o znaczeniu społecznym oraz wspólna modlitwa. Sama uroczystość dostarcza uczniom okazji do ponownego przeżycia i oceny wyników podejmowanej pracy i zajmowanych postaw.

Podczas etapowej realizacji ciągów sytuacyjnych, zwanych planem wychowawczym, uczniowie wykonują zadania o charakterze poznawczym, artystyczno-twórczym, a zwłaszcza społecznym, podejmują dyskusję spontaniczną, jak i zorganizowaną. Pracują najczęściej zespołowo. W. Kubik tak charakteryzuje działalność uczniów podejmowaną w toku realizacji planu wychowawczego: „Aktywność młodych w czasie katechezy nie jest już tylko wynikiem postulatów dydaktyki naszych czasów, ale staje się początkiem rzeczywistego kształtowania życia Kościoła i udziałem w jego misji. Wspólnotowe, aktywne odczytywanie Słowa Bożego w poszukiwaniu wezwania Bożego staje się początkiem prawdziwego udziału w misji słowa w Kościele dla dobra całego Ludu Bożego i świata. Przygotowanie liturgii jest już pełnieniem funkcji kapłańskiej, a jednocześnie uzdalnia do prawdziwego uczestnictwa w liturgii i kształtowania jej dobra konkretnej wspólnoty. Wykonywanie wspólnych zadań, jak przygotowanie gablot, paraliturgii czy nawet przewidzianych konkursów i powtórek, jest już współdziałaniem w społeczności Kościoła, a jednocześnie wytwarza odpowiednie zdolności operatywne do współdziałania na szerszym terenie”[14]. Uczeń w procesie nauczania zajmuje centralne miejsce i odgrywa istotną rolę. Znajomość jego postaw w nauczaniu i uczeniu się może przyczynić się do właściwego ukierunkowania tego procesu. M. Majewski wymienia postawy, jakie uczeń może zająć w toku procesu dydaktycznego: postawę bezradności, bierno-odbiorczą, reaktywną, adaptacyjną, impulsywną, samodzielności[15].

Postawa bezradności występuje wtedy, gdy zachodzi dysproporcja między siłami jednostki a trudnościami zadania, jakie zostało nałożone na ucznia. Bezpośrednim następstwem jest niedocenienie przez ucznia własnych sił. Chodzi tu o taki system wychowawczy, uwzględniający prawidłowy rozwój osobowościowy, który brałby pod uwagę właściwe odniesienie do trudności.

---

[13] Por. tamże.
[14] Tamże, s. 202.
[15] Por. M. Majewski, *Pedagogiczno-dydaktyczne wartości katechezy integralnej,* Kraków 1995, s. 113-117.

Postawa bierno-odbiorcza charakteryzuje ucznia, który przygląda się bezczynnie faktom, na które należałoby reagować, biernie odbiera wrażenia i sensacje, czeka, aby wszystko mu dano, za niego zrobiono. W tym przypadku krytykuje się szkołę tradycyjną, która zadawalała się, gdy uczeń przyswoił przekaz informacji, a w razie potrzeby mógł je odtworzyć. Wini się także szkołę współczesną, która przesadnie odnosząc nauczanie do zainteresowań i potrzeb, tym samym zwalnia uczniów od aktywności, wysiłku i przezwyciężania trudności.

Uczeń o postawie reaktywnej raz wprawiony w ruch w jakimś kierunku spełnia swoje czynności bez zmian i w takim ustawieniu, jakie mu zostało nadane w pierwszym ruchu. Często nie jest zdolny do zmiany kierunku swych czynności. Wyrazem takiej postawy jest szczególna podatność na cudze sugestie, brak własnego zdania, trudność w podejmowaniu własnych rozwiązań i własnej odpowiedzialności. Istotne znaczenie będzie tu miało kształtowanie właściwego systemu dydaktycznego (ćwiczenie samodzielności) w nauczaniu początkowym.

Postawa adaptacyjna kształtuje się najczęściej w warunkach względnie i sytuacjach powtarzających się. Zajmując taką postawę, uczeń przystosowuje się do elementów powtarzalnych i stałych jego sytuacji życiowych, a uniezależnia się od elementów zmiennych, samoczynnie się nadarzających. Z czasem z przyswojonych jedynie elementów wiedzy wytwarzają się związki, tworzą się schematy, opinie, style działania. W powstawaniu tych schematów kryje się niebezpieczeństwo dla samodzielności, gdyż utrudniają one powstawanie nowych form zachowania dostosowanego do zmiennej rzeczywistości. Należy tu propagować i urzeczywistniać nauczanie twórcze.

Postawa impulsywna występuje u ucznia wówczas, gdy uczeń robi tylko to, na co ma w danej chwili ochotę i tylko tak długo, jak długo wykonywane zadanie sprawia mu satysfakcję. Uzależnienie się od takiej dowolności stwarza poważne niebezpieczeństwo dla integralnego rozwoju, a tym samym utrudnia ujawnianie się aktywności i odpowiedzialności. Doceniając zainteresowania, trzeba nauczyć również ucznia spełniać zadania uwarunkowane społecznie i wynikające z celów nadrzędnych.

Postawę samodzielności nie można sprowadzać do niezależności. Zależność od rzeczy i osób jest niezbędna, chodzi jednak o to, by w niej nie zagubił się uczeń, twórczy podmiot istnienia i działania. Podmiot ten, otwierając się na rzeczywistość i uczestnicząc w niej, ma dokonywać zmian w świecie i społeczności. Kształtowanie postawy samodzielności sprzeciwia się pozostawieniu ucznia samemu sobie z jednej strony, roztaczaniu opieki z drugiej strony. Uczeń ma prawo oczekiwać pomocy ze strony nauczyciela, ale pomoc ta i kierownictwo muszą być udzielone ze względu na pełne dojrzewanie osobowości człowieka. Reasumując, uwzględnienie koncepcji nauczania uspołeczniającego w procesie katechetycznym może wzmóc akceptację lekcji, a znajomość postaw ucznia w tym nauczaniu wyzwoli u katechizowanych otwartą, zaangażowaną i odpowiedzialną u nich postawę, którą trzeba ustawicznie pobudzać i kształtować.

3. Katecheza wychowaniem do życia we wspólnocie

Wspólnota powstaje na trwałych więzach wewnętrznych, np. krwi, tradycji, kultury, przekonań, miłości. Wyrazem wspólnoty jest akceptacja pewnego systemu wartości, które są obecne w podejmowanych decyzjach i wszelkim działaniu. Wspólnotę tworzą więzy bezpośrednie i spontaniczne, jest oparta na relacjach osobowych. Tworzą ją osoby wolne, które wchodzą

w relacje z innymi ludźmi. Wspólnota ma charakter osobowy, tzn. każdy jest traktowany z należytym szacunkiem, z poszanowaniem jego praw i autonomii. Poczucie wzajemnej odpowiedzialności za siebie jest warunkiem istotnym we właściwym przeżywaniu relacji „ja – ty”[16]. We wspólnocie życie staje się bogatsze i pełniejsze ze względu na wymianę doświadczeń i dialog międzyosobowy. Wspólnota wzywa do zaangażowania, które kształtuje osobę, stwarza możliwości kontaktu koleżeńskiego, a wartości grupy otwierają jednostce perspektywę rozwoju. Jej fundamentem jest świadomość wspólnych celów i komunia wartości. Poprzez służbę dla wspólnoty każdy rozwija swoje człowieczeństwo i zyskuje uznanie u innych. Wspólnota jest więc właściwym środowiskiem kształtującym pełną osobowość ludzką[17]. Szczególne znaczenie dla życia chrześcijańskiego ma fakt, że człowiek jest powołany przez Boga we wspólnocie ludzkiej. Jak zaznacza Sobór Watykański II: „Człowiek z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwinąć swoich uzdolnień” (KDK 12).

Wspólnota w Kościele jest dziełem Bożym i ludzkim. Jej źródłem i wzorem jest wspólnota trynitarna Osób Boskich: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wspólnota ustawicznie realizuje się przez głoszenie i przyjmowanie Słowa Bożego, ofiarę oraz sprawowanie sakramentów. Kształtując postawę wiary, miłości, świadectwa i służby wśród swoich członków, poprzez osobowe, jednostkowo-społeczne oddziaływanie głosi misję zbawienia[18].

Społeczny wymiar chrześcijańskiego powołania bardzo wyraźnie ukazany jest w Nowym Testamencie. Wspólnota sprawia, że treści wiary stają się wartościami przenikającymi życie. We wspólnocie łatwiej jest żyć wiarą, szczególnie osobom, których wiara nie jest ukształtowana. Wspólnota dynamizuje wiarę i tylko w niej jest możliwe życie jej pełnią, jak też i Kościołem[19]. Kościół w swoim wymiarze społecznym jest wielką grupą, która dla swego funkcjonowania potrzebuje mniejszych i przez nie się urzeczywistnia. Soborowe dokumenty Kościoła, jak chociażby Dekret o apostolstwie świeckim i adhortacje – „Evangelii nuntiandi” i „Catechesi tradendae”, zwracają bacznie uwagę na znaczenie wspólnot religijnych. Jan Paweł II zaś podkreśla, że do osiągnięcia zamierzonych celów katecheza potrzebuje wspólnoty, która stwarza warunki życia chrześcijańskiego. Bez zaangażowania się wspólnoty w katechezę, nauczanie okazuje się mało skuteczne i mało owocne[20].

Przynależność do Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego wynikająca z sakramentu Chrztu Świętego – jak zauważa R. Murawski – jest przynależnością obiektywną, jednak nie zawsze pokrywa się z nią przynależność subiektywna oraz przynależność na płaszczyźnie egzystencjalnej, dlatego młodzież nie czuje się związana w sposób duchowy z daną społecznością. Należy zatem tworzyć wspólnotę wiary w czasie spotkań katechetycznych. Musi być to wspólnota ludzi odpowiedzialnych za cały Kościół[21].

Wychowanie do życia we wspólnocie Kościoła powinno być zapoczątkowane i przeżyte już podczas katechezy,

---

[16] Por. S. Łabendowicz, *Formacja katechetów w dokumentach Kościoła i literaturze katechetyczno-dydaktycznej po Soborze Watykańskim II*, Sandomierz 1997, s. 16-17.
[17] Por. Tamże, s. 17-18.
[18] Por. M. Majewski, *Antropologiczna koncepcja katechezy,* Kraków 1995, s. 92.
[19] Por. tamże, s. 140.
[20] Por. tamże, s. 139.
[21] Por. S. Łabendowicz, *Formacja katechetów*..., s. 43.

aby kształtować u uczniów postawę dojrzałego chrześcijanina, odpowiedzialnego za tę społeczność. Przede wszystkim trzeba uświadomić młodzieży, że grupa zebrana na lekcji stanowi „mały Kościół", i że życie grupy w czasie katechezy jest już życiem Kościoła. Ucząc życia w „małym Kościele", grupa katechetyczna wchodzi w to, co potem będzie jej zadaniem jako wspólnoty Kościoła. Ważne jest więc tu zrozumienie obietnicy Chrystusa: „gdzie dwaj albo trzej zebrani są w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18,20). Im lepiej katechizowani rozumieją, że są Kościołem, tym bardziej wzrasta miłość do Kościoła[22]. Ze względu na charakter przekazywanej treści najbardziej pożądaną cechą osobowościową katechety działającego w grupie jest jego autentyczna duchowość, życie z Bogiem. Powinien zatroszczyć się o to, by swoją osobą wytworzył klimat przyjaźni i scalać wspólnotę katechetyczną, a do uczniów odnosić się z szacunkiem i życzliwością. Przemawiając do konkretnych ludzi, musi być świadomy tego, co chce powiedzieć i osiągnąć. W ten sposób może uwrażliwić autentyczne, osobowe spotkanie się z Bogiem na katechezie. Pierwszym i najważniejszym nakazem grupy katechetycznej „małego Kościoła" jest miłość społeczna. Atmosfera miłości w czasie katechezy winna być specyfiką uczniów Chrystusa. Uczestnicy katechezy powinni to sobie uświadomić i pod kierunkiem katechety wdrażać się do szukania na katechezie możliwości realizacji wprowadzenia w czyn tej zasady społecznej miłości. Stąd też bardzo pozytywnie przyczyniają się do powstawania i pogłębiania wspólnoty na katechezie wszelkie wspólnie podejmowane działania, np. pomoc chorym.[23] Z tym zagadnieniem wiąże się także postulat rzeczywistego zainteresowania katechety potrzebami i problemami młodzieży. Warunkuje to atmosferę ułatwiającą dzielenie się wartościami, stawianie pytań, wysuwanie problemów, wątpliwości, chęci okazywania wzajemnej pomocy.

Ogromnie ważną rolę podczas katechezy spełniają relacje osobowe. Aby te relacje zaistniały, musi zaistnieć proces komunikacji. Katechizowany ma się nauczyć nie tylko teorii dialogu, ale ma przede wszystkim kształtować w sobie postawę dialogu, która ułatwia i umożliwia jedność między rodzicami i całym środowiskiem, w którym żyją uczniowie. Wprowadzenie w życie Kościoła jest również złączone z udziałem Kościoła w życiu współczesnym.. Dlatego też nieodzownym jest znajomość problemów młodzieży. Prawda objawiona musi być podawana na katechezie konkretnym ludziom i wzywać ich do właściwych im, realnych zadań. Katechizujący winien umieć uchwycić to, co naprawdę młodzież nurtuje i starać się rzetelnie rozwiązywać. Związane z Ewangelią apostolstwo wymaga, ażeby dać poznać potrzebę dania innym świadectwa wiary. Trzeba więc na katechezie ukazać apostolstwo jako wzajemną pomoc w zgłębianiu życia religijnego w stosunku do własnej grupy, jak i do dalszego otoczenia wierzącego[24]. Istotnym zadaniem katechizującego będzie też organizowanie takich sytuacji wychowawczych, w których wyniesione doświadczenia katechizowany przeniesie w swoje życie. W ten sposób uczniowie będą ukierunkowani na drugiego człowieka i na służbę jemu.

Aby katechizacja spełniła swoją rolę, katechizowani muszą być traktowani podmiotowo i muszą czynnie uczestniczyć w katechezie. Jedną

---

[22] Por. E. Materski, *Odpowiedzialność Kościoła za katechezę*, Radom 1993, s. 169.
[23] Por. tamże, s. 169.
[24] Por. tamże, s. 173.

z form pracy z uczniami, w której mogą uczestniczyć aktywnie w katechezie jest praca grupowa. Stwarza ona autentyczne warunki do zmiany motywacji indywidualnej i społecznej. Uczniowie danej klasy podzieleni na małe grupy (3-4 uczniów) mogą realizować samodzielnie podjęte zadania podsunięte przez nauczyciela. Może to być praca jednolita – wszystkie grupy w klasie wykonują te same zadania, a następnie porównują wyniki lub praca grupowa zróżnicowana – poszczególne grupy wykonują odrębne zadania, składające się na pewną całość merytoryczną i logiczną. Zdaniem W. Kubika, „właśnie praca grupowa ukierunkowana na to, aby ucznia uczynić dojrzałym społecznie, powinna często pojawiać się w szkole”[25].

Działanie grupowe spełnia funkcję motywacyjną. Uczniowie, którzy mają trudności w nauce, często nie znajdują dostatecznie silnych motywów, aby podjąć dalszy wysiłek. W pracy grupowej nie są pozostawieni sami sobie, muszą współpracować w grupie, a to z kolei pobudza ich do aktywności. Do tej pracy uczniowie muszą się przygotować, uważnie wysłuchać informacji, które podaje nauczyciel. Czują się odpowiedzialni przed grupą. W pracy grupowej uczniowie są aktywizowani, ponieważ każdy z nich musi się wypowiadać i to wielokrotnie, są zmuszeni do intensywnego myślenia i spostrzegania. Przy takiej formie pracy wszyscy uczniowie poddani są kontroli w ramach interakcji, jaka zachodzi między członkami danego zespołu, następnie w czasie referowania wyników i dyskusji nad ich poprawnością. Zachodzi w grupie zjawisko sprzężenia zwrotnego: w czasie dyskusji między członkami danej grupy, podczas dyskusji międzygrupowej, a także przy podsumowaniu wyników, które pozwolą uczniowi właściwie spojrzeć na swoją pracę[26].

Praca grupowa spełnia także ważną funkcję wychowawczą. Następuje tu bowiem ciągła wymiana myśli, współpraca, konieczna wzajemna pomoc. Uczniowie stale obcują ze sobą, przezwyciężając egoizm i egocentryzm, przygotowują się także do lepszej współpracy w całym zespole klasowym. E. Fleming wskazuje, iż:

a) łatwiej jest zmienić jednostkę, oddziałując na nią w grupie niż oddziałując na nią indywidualnie;

b) zmiany dokonane w jednostce pod wpływem grupy są trwalsze niż wówczas, gdy na nią oddziałujemy indywidualnie;

c) dokonana zmiana jest łatwiej akceptowana, im mocniej jednostka uczestniczy w podejmowaniu określonej decyzji dotyczącej owej zmiany[27].

Ważnym środkiem wychowania uczniów do odpowiedzialności za poziom wiary i życia we wspólnocie Kościoła lokalnego. Pozwala doświadczyć, że jest się wspólnotą wierzących, Kościołem, uczy zaangażowania w jego sprawy.

Na katechezie uczniowie pracują w zespołach najczęściej przy analizie tekstów z Pisma Świętego lub z podręcznika. Zadaniem poszczególnych grup jest znalezienie odpowiedzi na pytanie postawione przez katechetę, bądź przez nich samych. Według W. Kubika,[28] ten rodzaj pracy z uczniami można także stosować, gdy uczniowie otrzymują zadania związane z przygotowaniem schematu wykonawczego podczas konkretnej katechezy. Wychowankowie, pod kierunkiem katechety,

---

[25] Por. W. Kubik, *Zarys dydaktyki katechezy*, Kraków 1990, s. 238.
[26] Por. tamże, s. 110.
[27] Por. E. Fleming, *Unowocześnienie systemu dydaktycznego*, Warszawa 1974, s. 109.
[28] Por. W. Kubik, *Zarys dydaktyki*..., s. 240.

muszą najpierw ustalić projekt, następnie wspólnie przygotowują materiały, ustalają treść podpisu. W ten sposób umacnia się więź między nimi. Realizując wspólnie jakieś małe zadania, przygotowują się do współdziałania w przyszłości w grupach parafialnych. Można także zaprojektować wspólne wykonywanie prac domowych. Spotkanie się małej grupy uczniów poza katechezą będzie z pewnością mobilizujące do szybszego wykonywania zadania. Uczniowie będą się wzajemnie zachęcać i kontrolować swoje działania. Łatwiej przezwyciężą wszelkie trudności. Poczują się współodpowiedzialni za wykonanie pracy domowej. Będą dostrzegać potrzeby wzajemnej pracy i działania dla dobra zespołu[29]. Praca grupowa na katechezie nie tylko ułatwia uczniom poznanie nowego materiału czy uzyskania odpowiedzi na nurtujące ich pytania, ale stwarza także okazję do aktywizowania wszystkich należących do grupy katechetycznej oraz daje możliwość głębszego przeżycia wspólnoty i zrozumienie wspólnotowego charakteru Kościoła. Ta forma pracy z uczniami pozwala uczynić z wychowanka człowieka dojrzałego w wierze, odpowiedzialnego za poziom wiary swojej i innych.

Powodzenie katechezy zależy więc od wielu czynników, ale najbardziej jednak zależy od poczucia wspólnej odpowiedzialności. Wspólny trud, wypełnione dokładnie zadania – stosownie do zajmowanej pozycji, podejmowana dla innych praca, sprawiają, że nawet przy ubogich środkach katecheza ma perspektywy rozwoju i rzeczywiście się rozwija. „Tego rodzaju wspólne poszukiwanie ma na uwadze odkrycie zapomnianych stosunków o powiązań, jakie zachodzą między treścią chrześcijańskiego orędzia, które jest zawsze normą wierzenia i działania a doświadczeniem zespołu" (DCG 76). W ten sposób katecheza staje się konkretną drogą do znalezienia naszego miejsca w Kościele i aktywnego uczestniczenia w Nim.

4. Ukierunkowanie katechezy na samowychowanie

Wychowanie jest to całokształt sposobów i procesów pomagających istocie ludzkiej, zwłaszcza przez interakcję, urzeczywistnić swoje człowieczeństwo. To kształtowanie osobowości dokonuje się poprzez rozwój fizyczny, umysłowy, społeczny i obywatelski, estetyczny oraz moralno-religijny[30]. Wychowanie zatem musi obejmować całego człowieka, jego życie fizyczne, zdolności spostrzegania, aktywność intelektualną, życie uczuciowo-emocjonalne, wreszcie zdolność wyboru dobra i realizacji zamierzonych celów. Powinno ono zmierzać do tego, ażeby wychowywany był zdolny do pełnej spójności myśli, słowa i czynu, czyli do pełnej konsekwencji działania z zachowaniem prawideł logiki myśli[31].

Człowiek rozwija się przez całe życie. Poznaje siebie, swoje właściwości, zdolności i upodobania i dąży do ich realizowania. Występuje dopiero wówczas, gdy zostaną zaspokojone potrzeby fizjologiczne (np. pokarmu), bezpieczeństwa (np. opieki), przynależności i miłości oraz szacunku.

Zadaniem wychowawcy winna być pomoc w urzeczywistnieniu samorealizacji. Nauczyciel powinien stwarzać takie sytuacje, w których uczeń mógłby ujawniać swe cechy oraz działać.

---

[29] Por. tamże, s. 241.
[30] Por. J. Tyrawa, *Ku wartościom, których człowiek nie potrafi wymyślić*, w: *Katecheza w szkole*, red. J. Krucina, Wrocław 1992.
[31] Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie*..., s. 51.

Oznacza to, że proces wychowania jest procesem współdziałania wychowawcy i wychowanka. „Zgodnie z zasadą dwu podmiotowości nauczyciel nie powinien ciągle podkreślać własnej kompetencji wobec dziecka, natomiast być świadomy, że dziecko jest również kompetentne w wielu dziedzinach”[32]. W procesie wychowania każdy z partnerów jest zarówno podmiotem jak i przedmiotem oddziaływań, czyli wychowawca także podlega wpływom ze strony wychowanka.

Prawdziwe wychowanie powinno dążyć do tego, by dziecko w miarę wzrostu samo chciało uczestniczyć w procesie wychowawczym. Wychowanie powinno stać się samowychowaniem. Normy i zasady nie zostaną zaakceptowane przez wychowanka. Jednak niekiedy normy te akceptowane są przez wychowanków tylko pozornie. W takiej sytuacji nie mamy do czynienia z żadnym samowychowaniem, lecz zatraca się wolność sumienia. Bardzo często taki człowiek staje się narzędziem w rękach innych[33].

Prawdziwe wychowanie zmierza ku samowychowaniu. W miarę dorastania i dojrzewania wychowanka trzeba usamodzielniać, uczyć odpowiedzialności za siebie, kierowania własną drogą życiową. Trzeba jednak pamiętać, że także w tym okresie życia, który zaznacza się nasileniem samowychowania, pozytywną rolę może nadal spełniać nauczyciel jako doradca i wzór dla wychowanków. W dokumencie Soboru Watykańskiego II czytamy: „Święty Sobór oświadcza, że dzieci i młodzież, mają prawo, aby pobudzano ich do oceny wartości moralnych wedle prawidłowego sumienia i do przyjmowania owych wartości przez osobisty wybór” (DWCH 1). W słowach tych zawiera się charakterystyka naturalnego wychowania moralnego, które jako powszechne prawo osoby ludzkiej przysługuje każdemu człowiekowi. Wychowanie moralne w naturalnym rozwoju osoby ludzkiej polega przede wszystkim na ukształtowaniu prawidłowego sumienia, następnie na pobudzeniu go do oceny wartości moralnych i przyjęcia za własne oraz wiąże się głębiej z motywacją religijną, która wynika z dążności samej natury ludzkiej do coraz lepszego poznawania i miłowania Boga[34]. Rozwój moralny dziecka umożliwia więc branie przez niego odpowiedzialności za kierowanie swym postępowaniem i życiem. Wymaga zaś od wychowanka nieustannego wysiłku i stanowczego przezwyciężania przeszkód na drodze do osiągnięcia prawdziwej wolności. Równocześnie trudności wyrastające na drodze rozwoju moralnego, pokonywane osobistym wysiłkiem wychowanka, potrzebują dla ich przezwyciężenia aktywnej pomocy ze strony wychowawcy.

Rola wychowawcy w procesie wychowania jest oczywiście niezbędna, ale jest ona wyłącznie pomocnicza i polega na przekazywaniu, a ściślej udostępnianiu wychowankom, zachowującym przecież osobową autonomię, szeregu wartości wytworzonych w społeczeństwie i stanowiących jego trwały dorobek. Są oni jedynie przekazicielami niektórych wartości społecznych i ich rola wychowawcza jest niekiedy bardzo ograniczona. Wychowawca, czy też instytucja, nie kształtuje zatem osoby, ale stwarza mniej lub więcej korzystne warunki jej rozwoju. Rozwój ten bezpośrednio umożliwia, starając się o przekazanie jej

[32] A. Łobocki, *ABC Wychowania*, Warszawa 1992, s. 73.
[33] Por. R. Rybicki, *Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej*, Częstochowa 1997, s. 20-22.
[34] Por. S. Kunowski, *Wychowanie moralne jako istotny element Wychowania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 86.

odpowiednich do tego postępu wartości, zabezpieczając przed przyjmowaniem pseudowartości. Rozwój, doskonalenie, kształtowanie osoby jest i musi być jej dziełem, owocem jej wysiłków. Przekazywanie wartości jest od strony przekazującego próbą takiego ich przedstawienia i przybliżenia, żeby stały się one bliskie i łatwe do przyjęcia i przyswojenia przez odbiorcę. Ze strony jednak odbiorcy wymaga to wysiłku zmierzającego do ich zdobycia, a zatem jest to problem dotarcia do nich i takiego ich przepracowania, ażeby nabrały one osobowego charakteru. Jest to więc nie tylko problem wyboru i przystąpienia do swobodnie wybranych wartości, ale podjęcia szeregu skomplikowanych nieraz wysiłków, w wyniku których wartości społeczne zobiektywizowane przekształciłyby się w danej osobie, dokonując równocześnie jej przekształcenia[35].

Zasada dotycząca samowychowania w sensie moralnym dotyczy także nauczania, które powinno się stale przeobrażać w samokształcenie, aby wydać trwałe owoce. Dobry nauczyciel rozbudza nie tylko inteligencję, budzi zainteresowanie, pomaga, wyjaśnia, ale wiedzę zdobywa uczeń swoją pracą, własnym myśleniem. Jedynie taki nauczyciel kształci rzetelnie, który uaktywnia ucznia, gdy angażuje go do pracy intelektualnej, gdy rozwija jego osobowość. Można to czynić przez powierzanie różnych funkcji, ról, przez wciąganie ich do odpowiedzialności za siebie i innych. W wychowaniu szczególnie ważne jest formowanie duchowe młodego pokolenia. Od tego, jak zostanie ono wychowane zależy przyszłość. „Jest oczywiste, że pomyślny rozwój, kultura, bogactwo duchowe i materialne każdego kraju, zależą od wartości moralnej jego obywateli. Chodzi o to, czy są zdolni do ofiarnej dla niej służby i czy potrafią w różnych sytuacjach stawiać jej dobro przed własnymi korzyściami, karierą, bogactwem i użyciem. Z tej ofiarnej, zdolnej do poświęceń służby rodzi się ogólne dobro całego narodu, a więc poszczególnych jego obywateli”[36].

Szkoła ma kształcić i wychowywać. „W podejmowaniu tego zadania (...) trzeba mieć przed oczyma całą tradycję narodu, społeczeństwa, państwa. Powiedział ktoś słusznie, że narody, które tracą pamięć schodzą do rzędu plemienia”. I dalej: „Człowiek jest członkiem swego narodu, uczestnicząc w dziedzictwie jego kultury”[37]. Kard. Stefan Wyszyński w swoich przemówieniach skierowanych wprost do młodzieży, wiele razy wypowiadał się na temat wychowania młodego pokolenia. Wzywał on młodzież, aby zdobyła się na samookreślenie siebie na dojrzałość i realizm, świadomość swoich praw, do wierności ziemi ojczystej, czci dla pracy ludzkiej i jej owoców, poszanowania rodziny. Aby rozwijała wrażliwość na problemy humanistyczne i narodowe. Ofiarę i poświęcenie w życiu młodzieży uznaje Ksiądz Prymas jako element najbardziej twórczy w życiu narodu. Stwierdza: „Nie da się wychować młodzieży do przyszłości bez żądań ofiary. Nie można stwarzać cieplarnianych warunków dla młodego pokolenia i zwalniać go z wysiłku, od trudu, od walki nad sobą, od przezwyciężania samego siebie. Trzeba młodzieży stawiać twarde wymagania. Trzeba wychowywać się w duchu wiary i do ofiary uzdalniać”[38].

---

[35] Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie*..., s. 43.
[36] Tamże, s. 27.
[37] K. Misiaszek, A. Potocki, *Katecheta i katecheza w polskiej szkole*, Warszawa 1995, s. 33-34.
[38] E. Materski, *Odpowiedzialność Kościoła*..., s. 192-194.

Miłość człowieka do Ojczyzny winna się przejawiać w całej jego postawie, w jego życiu i czynach. Będzie to więc postawa ofiary i wyrzeczenia, służby, otwarcia na innych, dobrze rozumianej tolerancji. O tym jak wielką wagę przywiązywał Ojciec Święty Jan Paweł II do tego zagadnienia świadczą m.in. słowa: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali”[39]. Taka postawa sprzyja kształtowaniu odpowiedzialności za losy Ojczyzny, troski o jej dobro, a więc o dobro każdego z nas.

Problem wychowania społecznego w katechezie jest jak najbardziej aktualny zważywszy na dzisiejsze przemiany życia społecznego. Katecheza nie może pozostać obojętna. Pragnąc pozostać wierna Bogu i człowiekowi, nie może lekceważyć spraw ludzkich, ale ma je podejmować, interpretując w świetle orędzia zbawienia. Katecheza powinna przede wszystkim zachować integralność w jej najwłaściwszym i zarazem specyficznym sensie. Powinna pozostać w służbie orędzia zbawienia, podejmując zadanie wychowania religijnego, które zawsze zmierza do ukształtowania pełnego człowieka, zdolnego zaangażować się w budowie nowego ładu społecznego, politycznego i moralnego.

Niektóre wnioski:

– Katecheza zajmując się zagadnieniami życia społecznego i politycznego, zobowiązana jest prezentować chrześcijańską naukę społeczną, strzegąc powiązań między życiem społeczno-politycznym a zadaniami moralnymi.

– Wychowanie religijne, będąc jednym z elementów całościowego wychowania społecznego, może wychowawczo dowartościowywać szkołę i inne środowiska społeczne.

– Wobec zachodzących przemian społeczno-kulturowych zadaniem katechezy jest doprowadzić do integracji wiary i życia współczesnego człowieka.

Społeczny wymiar katechezy wskazuje, że społeczność ludzka jest dla człowieka czymś naturalnym i bezwzględnie koniecznym. Życie społeczne jest zadaniem w dojrzałości społecznej. W trosce o poprawne wychowanie społeczne, nauczanie katechetyczne wymaga znajomości chrześcijańskiej nauki społecznej. Katecheza w znacznej mierze zależy od otwartej, zaangażowanej i odpowiedzialnej postawy uczniów, która budziłaby zainteresowanie Kościołem i aktywne włączenie się w jego sprawy.

[39] K. Starnawski, *Ojczyzna i Naród w 18-letnim nauczaniu Jana Pawła II (cz. II)*, „AVE”. Pismo Diecezji Radomskiej (1996) nr 43 (175), s. 3.